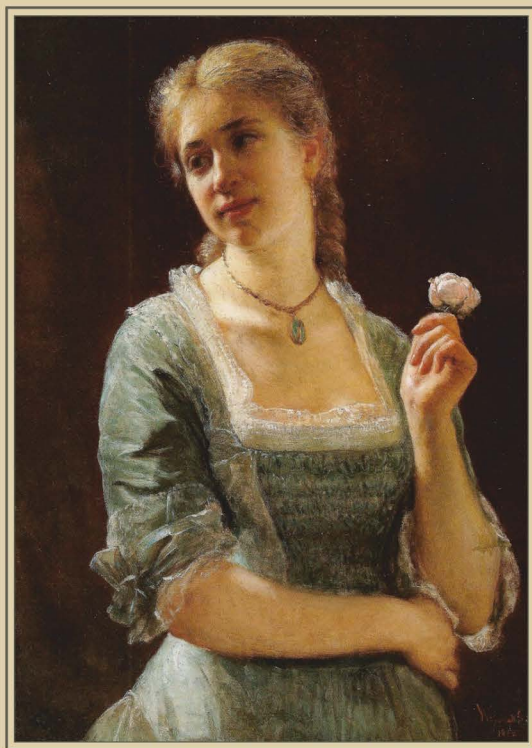


# Życie prywatne Polaków w XIX wieku

„Portret kobiety”  
Polki w realiach epoki



tom II

Łódź–Olsztyn 2014

ŻYCIE PRYWATNE POLAKÓW  
W XIX WIEKU

„PORTRET KOBIECY”  
POLKI W REALIACH EPOKI  
TOM II





WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

# ŻYCIE PRYWATNE POLAKÓW W XIX WIEKU

„PORTRET KOBIECY”  
POLKI W REALIACH EPOKI

## TOM II

REDAKCJA NAUKOWA  
JAROSŁAW KITA  
MARTA SIKORSKA-KOWALSKA



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ-OLSZTYN 2014

Jarosław Kita, Marta Sikorska-Kowalska – Uniwersytet Łódzki  
Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii  
Katedra Historii Polski XIX wieku, ul. A. Kamińskiego 27a, 90-219 Łódź

KOMITET REDAKCYJNY SERII  
„Życie prywatne Polaków w XIX wieku”  
Roman Jurkowski, Jarosław Kita, Maria Korybut-Marciniak  
Marta Sikorska-Kowalska, Marta Zbrzeźniak, Mateusz Klempert

RECENZENCI  
dr hab. Grzegorz Markiewicz, prof. UŁ  
dr hab. Małgorzata Przeniosło, prof. UJK

REDAKCJA WYDAWNICZA  
*Jarosław Kita*  
*Marta Sikorska-Kowalska*

SKŁAD I ŁAMANIE  
*Tomasz Pietras*

PROJEKT OKŁADKI  
*Piotr Dziemidowicz*

Na okładce obraz Wojciecha Gersona „Portret Jadwigi ze Szpetów Strachockiej”

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014

© Copyright by Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2014

Wydrukowano z gotowych materiałów dostarczonych do Wydawnictwa UŁ

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie I. W.06882.15.0.K

ISBN 978-83-65171-02-3 (wersja papierowa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)  
ISBN 978-83-7969-593-5 (wersja papierowa Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego)  
ISBN 978-83-7969-641-3 (wersja elektroniczna Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego)



Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl  
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl  
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62



Uniwersytet  
**ŁÓDZKI**

## SPIS TREŚCI

Wstęp .....	7
Jarosław Kita, <i>Kobiety sposób postrzegania świata polityki i polityków w 1. połowie XIX wieku (studium wybranych przypadków)</i> .....	9
Piotr Z. Pomianowski, <i>Kobiety jako strony procesów rozwodowych prowadzonych na podstawie Kodeksu Napoleona na ziemiach polskich</i> .....	23
Piotr Gołdyn, <i>Udział ziemianek w organizacji ochronek w świetle zachowanej korespondencji błogostawionego Edmunda Bojanowskiego</i> .....	33
Aldona Jankowska, <i>Być dobrą chrześcijanką, posłuszną córką, wierną i roztrofną małżonką, czyli kilka słów o celach i drogach edukacyjno-wychowawczych kobiet polskich w 1. połowie XIX wieku</i> .....	49
Weronika Kocela, <i>O kobiecie i dla kobiety. Cięża, opieka okołoporodowa, macierzyństwo w świetle wybranych polskich poradników medycznych z XIX wieku</i> .....	65
Marta Sikorska-Kowalska, <i>Aleksandra Piłsudska – feministka w cieniu wielkiego męża</i> .....	73
Małgorzata Sokołowicz, <i>Delfina Potocka – piękne Polki na emigracji</i> .....	87
Sylwana Borszyńska, <i>Niebezpieczeństwa czyhające na kobiety w wielkoprzemysłowej Łodzi w świetle prasy codziennej z lat 1905–1907</i> .....	101
Magdalena Winograd, <i>„Czarno na białym”, czyli życie prywatne niekonwencjonalnych kobiet (Anna Bilińska-Bohdanowicz i Zofia Stryjeńska)</i> .....	113
Nina Kapuścińska-Kmieciak, <i>„Dopóki śmierć ich nie rozłączy” – życie według wdowy z kręgów ziemiańskich w XIX wieku</i> .....	123

---

Emilian Prałat, „Mężyny Chłapowskie” – obraz przedstawicielek rodu Chłapowskich w XIX i XX wieku. Od Antoniny Chłapowskiej (1794–1857) do Tekli z Mańkowskich (1885–1962) .....	145
Anna Gawryszczak, <i>Kobieta w małym mieście w świetle prasy piotrkowskiej z lat 1867–1914</i> .....	159
Kamila Kłudkiewicz, <i>Pomiędzy sferą prywatną a działalnością publiczną – aktywność kolekcjonerska Izabelli z Czartoryskich hr. Działyńskiej w 2. połowie XIX wieku</i> .....	177
Joanna Jaśkiewicz, <i>Kobieca droga do sukcesu w końcu XIX wieku – artystyczna kariera Anny Bilińskiej-Bohdanowicz</i> .....	193
Beata Garlej, <i>Anioł uwięziony w labiryncie plotki: Magdalena Brzeska z „Emancypantek” Bolesława Prusa</i> .....	209
Daria Domarańczyk, <i>Wkład Polek w rozwój myśli psychologicznej na przełomie XIX i XX wieku</i> .....	221
Aleksandra Rybka, <i>Biedna Żydówka, nieszczęśliwa piękność, bezwzględna żona, wyzwolona indywidualistka – portrety kobiet w twórczości literackiej Aleksandra Świętochowskiego</i> .....	231
Bibliografia – wybór .....	245

## WSTĘP

Przedstawiamy Państwu kolejne trzy tomy serii wydawniczej *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, które są pokłosiem drugiej ogólnopolskiej konferencji naukowej z tego cyklu. Pierwszy tom ukazał się drukiem w 2012 r.<sup>1</sup> Prezentowane obecnie artykuły i rozprawy to efekt współpracy naukowo-badawczej Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego, które podjęły inicjatywę opracowania zagadnień dotyczących życia prywatnego kobiet w XIX stuleciu. Pomimo zamknięcia tematyki badawczej w stosunkowo wąskich ramach chronologicznych okazało się, że prywatność kobiet w realiach XIX stulecia jest przedmiotem licznych badań i wzbudziła zainteresowanie zwłaszcza młodszego pokolenia historyków i historyków literatury.

Podtytuł prezentowanych Czytelnikom kolejnych tomów serii wydawniczej *Portret kobiety. Polki w realiach epoki* został wybrany nieprzypadkowo. Wiek XIX to stopniowe rozszerzanie roli kobiet w życiu społecznym, które prowadziło je ku niezależności prawnej, zrównania w życiu publicznym z mężczyznami, umożliwiło dostęp do wyższej edukacji. W przypadku tej epoki płeć determinowała rodzaj aktywności społecznej, a kanony obyczajowe i przepisy prawne ograniczały możliwości udziału kobiet w wielu obszarach życia publicznego. Zjawisko emancypacji, z którym kojarzy się 2. połowa wieku to jednak jeden z licznych wątków kobiecej obecności i aktywności w życiu społecznym. Wiek XIX, pod każdym względem rewolucyjny, stworzył warunki do przeciwstawienia się przez kobiety sztywnym ramom obyczajowo-prawnym, poddał kobiecie myśl o równości i wolności (ruch sufrażystek, feministek). Pozwolił na wyjście z ciasnego gorsetu (nie tylko w przenośni) – kobiety idealnej, co pozwoliło realizować im swoje aspiracje, rozwijać zdolności i talenty, poszukiwać dróg samorealizacji. Ale to tylko jedna strona historii kobiet. Polka w społeczeństwie XIX w. to

---

<sup>1</sup> *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, red. M. Korybut-Marciniak i M. Zbrzeźniak, Olsztyn 2013, ss. 462.



towarzyszka życia mężczyzny, z pokorą przyjmująca jego trudne wybory, pozostająca w trosce o potomstwo, osoby starsze, dzieląca trudy zesłania, rozdarta bólem z powodu straty męża czy syna w powstańczej bądź wojennej zawierusze, zabiegająca o powszedni spokój, dom, ubogich, przekazująca kolejnym pokoleniom tradycje narodowe, pielęgnująca pamięć o przodkach. To wreszcie kobieta dotrzymująca kroku najnowszym trendom w modzie, podążająca szlakiem popularnych w epoce kurortów zagranicznych i krajowych, uczestniczka i organizatorka życia towarzyskiego. W społeczeństwie ziem polskich pozostaje w tym stuleciu postacią drugiego planu, podporządkowując się panującym wzorom i kanonom społeczno-obyczajowym.

Artykuły i rozprawy zamieszczone w trzech tomach mają nadzieję przybliżyć codzienność, mentalność, sposób widzenia rzeczywistości przez Polki zamieszkujące tereny wszystkich zaborów. Każda z przedstawionych bohaterekniosła swój własny bagaż doświadczeń, przekonań, zapatrywań, również bagaż własnego wychowania; każda odcisnęła swoje indywidualne piętno. Wiele z nich swoją aktywną postawą, zaangażowaniem w życie społeczne, spuścizną twórczą zaznaczyło na trwałe swoje miejsce w historii. Wiele wiodło zwyczajne życie, w zaciszu domowego ogniska, z dala od wielkich wydarzeń politycznych i kulturalnych, tworzyło indywidualny świat pełen radości i trosk codziennego życia.

Artykuły i rozprawy w prezentowanych tomach grupują się wokół kilku głównych wątków tematycznych. Ich autorami są zarówno doświadczeni i znani już badacze, jak również młodzi, rozpoczynający dopiero swoją drogę naukową. Reprezentują oni niemal wszystkie polskie ośrodki naukowe. W przewadze mamy do czynienia z tekstami podejmującymi problematykę aktywności społecznej i zawodowej Polek. Odrębną grupę stanowią artykuły dotyczące zagadnień życia codziennego, życia rodzinnego, a także spędzania czasu wolnego. Kolejna część tekstów poświęcona jest postawom patriotycznym Polek w okresie powstań narodowych. Kilka artykułów podejmuje problematykę kobietą na łamach dziewiętnastowiecznej prasy. Odrębną grupę stanowią teksty dotyczące portretów literackich kobiet. Dominują artykuły i rozprawy odnoszące się tematycznie do życia prywatnego kobiet z wyższych warstw społecznych – arystokratek, ziemianek i inteligentek, w marginalnym stopniu zostały podjęte zagadnienia egzystencji kobiet z warstwy robotniczej, chłopskiej i z marginesu społecznego.

*Komitet Redakcyjny serii*

JAROSŁAW KITA  
(Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii)

## KOBIECY SPOSÓB POSTRZEGANIA ŚWIATA POLITYKI I POLITYKÓW W 1. POŁOWIE XIX WIEKU (STUDIUM WYBRANYCH PRZYPADKÓW)

W świetle poradników zachowania i współżycia towarzyskiego z pierwszej połowy XIX stulecia kobiety w trosce o swój wizerunek nie powinny były naśladować mężczyzn, oddając się takim samym jak oni rozrywkom, czyli winny np. unikać polowania, szermierki i jeździectwa. Nie mówiąc już nawet o rozprawianiu w towarzystwie o mądrych rzeczach, czyli o polityce, gospodarce, bądź też nauce. Takie ekstrawagancje w zachowaniu kobiet były dalece niestosowane. Jak możemy wyczytać w jednym z ówczesnych poradników: „Kobietę stworzył Bóg dla uprzyjemnienia świata”<sup>1</sup>. Autor tego poradnika *savoir-vivre*’u zapomniał jednak dodać – świata męskiego. W zasadzie niewiele więcej oczekiwano od przedstawicielek płci pięknej wywodzących się z tzw. warstw uprzywilejowanych, nie wspominając już nawet o kobietach z gminu.

Z całą pewnością nie wszystkie przedstawicielki płci pięknej brały sobie do serca zalecenia poradnikowe i nie zamierzały wyłącznie „uprzyjemnić świat” męski. Jeszcze inne panie, które może i nawet zostały w takim duchu wychowane, to w wyniku różnych zdarzeń w życiu rodzinnym, bądź ze względu na wydarzenia polityczne w tak burzliwej pierwszej połowie XIX wieku, zostały zmuszone do zajęcia się jednak owymi „mądrymi rzeczami”. Nie zamierzam w swoim tekście generalizować, iż było to jakieś zjawisko powszechne wśród kobiet na ziemiach polskich w kilku dekadach przed

---

<sup>1</sup> *Człowiek wielkiego świata, czyli nauka jak się na wielkim świecie w pozycjach towarzyskich zachować należy*, Lwów 1823, s. 119.

powstaniem styczniowym. Nawet jeżeli rozważania ograniczę wyłącznie do pań z dworów i pałaców.

W swoich rozważaniach świadomie pomijam panie związane z Puławami, czyli cały klan Czartoryskich z Izabelą z Flemmingów Czartoryską, Marią z Czartoryskich Wirtemberską, Zofią z Czartoryskich Zamoyską i Anną z Sapiechów Czartoryską, czyli matką, siostrami i żoną Adama Jerzego Czartoryskiego na czele. Na temat ich działalności publicznej i kobiecej gry politycznej prowadzonej u schyłku XVIII wieku i w pierwszych dwóch dekadach XIX stulecia napisano już sporo<sup>2</sup>. Nie będę zajmował się również zbiorowym portretem matek-Polek z czasów powstania listopadowego i gronem entuzjastek warszawskich z lat 40. XIX wieku skupionych wokół Narcyzy Żmichowskiej. Problemy te również znalazły już omówienie w naszej historiografii<sup>3</sup>, chociaż można tutaj odczuwać jeszcze pewien niedosyt badawczy.

Chciałbym przybliżyć kobiety mało znane, bądź w ogóle nieznane szerszemu gronu odbiorców, ale będące przy tym partnerkami życiowymi pierwszoplanowych polityków polskich działających w pierwszej połowie XIX stulecia, do wybuchu powstania styczniowego. Wybrałem do analizy przede wszystkim postacie związane z przestrzenią Królestwa Polskiego, a więc żyjące i działające pod rządami władców rosyjskich, tym samym zachowana została jednorodna płaszczyzna rozważań.

Jedną z nich była słynna z urody, Róża z hr. Potockich hrabina Zamoyska, od 1824 roku żona Andrzeja hr. Zamoyskiego, od początku lat 40. XIX wieku do powstania styczniowego, niekwestionowanego lidera środowiska ziemiańskiego. Zmarła 27 października 1862 roku podczas nieobecności męża skazanego przez cara Aleksandra II na banicję. Ponoć nie mogła znieść myśli o rozłące z mężem, gdyż istniała obawa, że zostanie on zesłany na Sybir.

A dalej dwie kolejne żony Aleksandra hrabiego Wielopolskiego, XIII ordynata chrobberskiego (pińczowskiego), który jako polityk wyraziście i wyjątkowo kontrowersyjnie zapisał się w naszych XIX-wiecznych dziejach. Jego

<sup>2</sup> Zob. m.in.: J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. 1–2, Warszawa 1957; G. Pauszer-Klonowska, *Pani na Puławach*, Warszawa 1978; A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998; [Z. z Czartoryskich Zamoyska], *Rady dla córki*, oprac. M. Dębowska, Lublin 2002.

<sup>3</sup> Zob. m.in.: A. Barańska, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998; M. Romankówna, *Sprawa entuzjastek*, „Pamiętnik Literacki” 1957, z. 2; A. Górnicka-Boratyńska, *Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870–1939*, Warszawa 1999; S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, Kraków 2000.

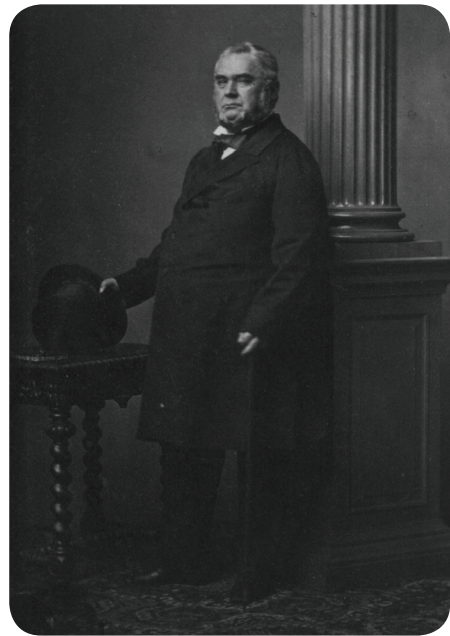
obie żony były siostrami, córkami Michała hrabiego Potockiego, dziedzica obszernych dóbr koniecpolskich i chrząstowskich, senatora sejmu Królestwa Polskiego. Pierwszą żoną margrabiego była starsza Teresa Maria, a po jej rychłej śmierci w 1831 roku, młodsza siostra Paulina Apolonia.

W tym gronie nie powinno również zabraknąć Heleny z hr. Morstinów hrabiny Ostrowskiej, długoletniej małżonki Aleksandra hr. Ostrowskiego herbu Korab, bliskiego współpracownika wspomnianego „pana Andrzeja”, w latach 1858–1861 wiceprezesa Towarzystwa Rolniczego, a następnie członka Rady Stanu i bliskiego współpracownika margrabiego A. Wielopolskiego.

To tylko kilka postaci pań wybranych przeze mnie celem realizacji podjętego projektu badawczego. Wybór taki determinowany był nie tylko względami, iż ich małżonkowie należeli do najbardziej znanych polityków Królestwa Polskiego w swojej epoce, ale również ze względu na zachowany dosyć obszerny materiał źródłowy, który można w ich przypadkach poddać analizie. Są to przede wszystkim kolekcje listów wymieniane z mężami-politykami czy też spisywane skrupulatnie pamiętniki zachowane w zbiorach archiwalnych, bądź już opublikowane.

Przez wzgląd na ograniczony objętościowo charakter tekstu oraz przygotowywanie do opublikowania monografii na ten temat skupię się tutaj jedynie na żonach Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, które, jak postaram się udowodnić, miały całkiem poważny wpływ na działalność polityczną męża w różnych okresach jego kariery politycznej.

Teresa Maria Potocka, najstarsze dziecko Michała i Ludwiki z Ostrowskich Potockich urodziła się w 1806 roku<sup>4</sup>. Żoną margrabiego A. Wielopolskiego została 6 lutego 1826 roku i było to, jak wynika z zachowanej korespondencji,



**Ryc. 1.** Aleksander margrabia Wielopolski (1803–1877). Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna (dalej: APOM), sygn. II/110.

zawierającej wiele wyznań miłosnych, najpewniej małżeństwo z miłości. W trzecim roku małżeństwa margrabia pisał do żony:

Kochaj mnie zawsze tak, jak ja Ciebie, a nie bardziej, bo już nie można, i pisuj do mnie<sup>5</sup>.

Pisał z Warszawy, gdzie przebywał długimi tygodniami procesując się o odzyskanie całości ordynacji rodu margrabiów Myszkowskich hrabiów Wielopolskich oraz próbując pozyskać intratną i dającą satysfakcję posadę w urzędach państwowych. W tym czasie na młodą margrabinę spadł obowiązek zajęcia się jedną z „mądrych rzeczy”, a mianowicie zarząd majątkiem, w czym wspierał ją radami ojciec Michał hr. Potocki<sup>6</sup>. Jak wyglądało życie Teresy z Potockich Wielopolskiej z dala od męża, na wsi „zabitej deskami”, doskonale oddaje poniższy opis:

Ta młoda i ładna kobieta, o delikatnej cerze, ubrana w długą, ułożoną w szerokie fałdy suknię i otulona białym szalem, przesiadywała wieczorami skulona na ciężkim, obitym wytartą skórą fotelu, o wysokim oparciu i poręczach wyrzeźbionych misternie w lwie łapy. Ogień trzaskający w głębi potężnego kominka dawał niewiele ciepła, z czarnych kątów zionęła wilgoć, Teresa coraz to musiała przybliżyć do ognia zgrabiące ręce, w których trzymała francuski romans. Często też rozkładała przybory do pisania, przycinała gęsie pióro i na cienkich arkusikach welinowego papieru kreśliła przy blasku świecy drobnym, równym pismem listy do Aleksandra<sup>7</sup>.

Wybuchło powstanie listopadowe i Aleksander Wielopolski znowu opuścił żonę w tak trudnych dla niej chwilach (była w kolejnej ciąży po poronieniu pierwszej), gdyż uznał, iż trzeba swe życie osobiste podporządkować sprawom publicznym. Z korespondencji pomiędzy małżonkami jasno wynika, iż margrabina popierała i namawiała męża do działań politycznych, nie zważając na obawy o kolejną ciążę. Margrabia znalazł ujście dla swej żądzy czynu i dzięki protekcji księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, jako agent rządu polskiego, 12 grudnia 1830 roku wyruszył z misją dyplomatyczną do Anglii. Celem jego

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Archiwum Ordynacji Myszkowskich (dalej: AOM), sygn. II/33. *List A. Wielopolskiego do T. Wielopolskiej z 13 IX 1828 r.*

<sup>6</sup> J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861). Ewolucja postaw ziemianina polskiego*, Łódź 2007, s. 110.

<sup>7</sup> Cyt. za Z. Stankiewicz, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967, s. 19. Por. fragmenty listów pomiędzy T. Wielopolską i A. Wielopolskim, [w:] A. M. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski świetle archiwów rodzinnych 1803–1877*, t. I, Poznań 1947, s. 161–163.

misji było pozyskanie tego mocarstwa dla sprawy narodowej i podjęcie przez rząd angielski interwencji w Rosji, a ponadto w Berlinie i Wiedniu<sup>8</sup>.

Tutaj podczas pobytu w Londynie margrabia napotkał jednak na poważne trudności ze strony polityków angielskich. Ponadto w jego życiu pojawiła się kobieta, która zdecydowanie utrudniała mu prowadzoną działalność. Była to żona ambasadora rosyjskiego księżna Dorothea Lieven, będąca świetną agentką kolejnych carów Aleksandra I i Mikołaja I. To ona m.in. spowodowała, że lord Grey, będący pod jej silnym urokiem (J. U. Niemcewicz pisał, iż Grey spotykał się z księżną Lieven niemal codziennie), wykręcił się od spotkania z Wielopolskim obawą przed „podejrzeniem mocarstwa sprzymierzonego i przyjacielskiego”, czyli Rosji. Również inni deputowani i lordowie angielscy, a przede wszystkim ówczesny minister spraw zagranicznych JKM, lord Palmerston, odmawiali mu jako osobie oficjalnej wszelkiego posłuchania. Godzili się co najwyżej na wizyty prywatne, a i te nie zawsze dochodziły do skutku. Wielopolski żalił się w listach do żony, że i w tych przypadkach, działania utrudniała mu księżna Lieven, ciesząca się wielką popularnością na salonach londyńskich<sup>9</sup>. Z pewnością to nie wyłącznie antypolskie działania agentki cara, powodowały niechęć polityków angielskich do mieszania się w spór między monarchą, a jego polskimi poddanymi, ale według margrabiego, nastawiały nieprzychylnie wobec jego osoby, członków rządu JKM i parlamentu. Cóż margrabia nie był w stanie konkurować o ich względy z piękną, inteligentną i przebiegłą małżonką ambasadora rosyjskiego.

Jak zwykle w trudnych momentach życia wsparcia udzielała mu żona Teresa, która w pierwszych tygodniach 1831 roku spełniała tym razem rolę jego informatorki, donosząc mu o wydarzeniach politycznych zachodzących w Królestwie Polskim. Margrabia odczuwał dotkliwie brak bieżącej informacji o wypadkach zachodzących w Warszawie. Korespondencja rządowa dochodziła go z rzadka, z reguły po czasie i najczęściej były to relacje już mało aktualne. Rzecz jasna nie ułatwiało mu to i tak przecież trudnych rozmów z angielskimi mężami stanu. Żalił się więc do żony pisząc:

Dienniki angielskie i francuskie wiadomości swoje o naszym kraju nie przez gołębie otrzymują, lecz przez pocztę; jeśli więc ja nie mam równie świeżych, jeśli mam o parę tygodni spóźnione, to w tym tylko wina tych, co

<sup>8</sup> Zob. szerzej: J. Dutkiewicz, *Anglia a sprawa polska w latach 1830–1831*, Łódź 1967.

<sup>9</sup> Zob. szerzej: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Pojedynek za kulisami wielkiej dyplomacji. Księżna Dorothea Lieven wobec Polski i Polaków*, Warszawa 2005, passim.

mi ich udzielić nie chcą. Gdyby tak zawsze miało być, nie byłoby potrzeby, abym tu siedział<sup>10</sup>.

Teresa, będąca przecież w ostatnich tygodniach ciąży, starała się zastąpić kancelarię ministerstwa i zdobywała dla męża cenne informacje, pisała więc doń mniej o sprawach domowych i swoim zdrowiu, ale przede wszystkim o tym, co doszło ją przez krewnych i znajomych na tematy publiczne. Pamiętać należy, że informatorów miała bardzo istotnych i jednocześnie doskonale zorientowanych w sprawach bieżących. Przecież jej ojciec Michał Potocki był wówczas senatorem sejmu powstańczego, a jednocześnie zaliczał się do najbliższych współpracowników dyktatora Józefa Chłopickiego. Ponadto brat Teresy Wielopolskiej – Tomasz Potocki, jako adiutant naczelnego wodza, uczestniczył w pracach Sztabu Generalnego. Trzeba również pamiętać, że jej wujowie Władysław i Antoni Ostrowscy herbu Rawicz należeli do najwyższych władz Królestwa Polskiego.

W ciągu grudnia 1830 roku i stycznia 1831 roku oficjalną korespondencję dotyczącą wydarzeń nad Wisłą niejednokrotnie zastępowała więc Wielopolskiemu rodzinną. Margrabina Teresa Wielopolska, aby nie obciążać męża mającego w Londynie dosyć stresów i problemów, starała się z oddali wspierać go i zapewniała przy tym, iż jej stan zdrowia nie powinien budzić jego niepokoju, aby mógł tym samym skupić się wyłącznie na swojej ważnej misji. Natomiast w kilku wysłanych listach obszernie donosiła margrabiemu o wydarzeniach politycznych. Przekazała mu więc w jednym z listów (17 grudnia) informacje uzyskane od Władysława Ostrowskiego o misjach dyplomatycznych, na które wyjechali Andrzej Zamoyski i Leon Sapieha. W kolejnym liście z 21 grudnia (wysłanym za pośrednictwem domu bankowego Rotszyldów) donosiła mu o ważnych czynnościach sejmu w dniach 17–20 grudnia i o odezwie Józefa Chłopickiego z 21 grudnia<sup>11</sup>. Ponadto informowała wówczas małżonka o pojawiających się planach reformy włościańskiej, która zakładała nie tylko oczyszczenie, ale wręcz groźbę uwłaszczenia, tym bardziej, jak podkreślała, że popierał ją zwłaszcza Olrych Szaniecki, *nota bene* osobisty wróg Aleksandra. Margrabina informowała, iż pisze i mówi się o reformie wiele, a będzie

<sup>10</sup> APK, AOM, sygn. II/33, *List A. Wielopolskiego do T. Wielopolskiej z 12 I 1831 r.*

<sup>11</sup> 20 grudnia Sejm wydał manifest, w którym ogłosił powstanie za narodowe i przedstawił międzynarodowej opinii publicznej przyczyny jego wybuchu. Natomiast 21 grudnia dyktator Józef Chłopicki wydał manifest rozwiązujący Rząd Tymczasowy i powołujący w jego miejsce Radę Najwyższą Narodową.

roztrząsana na styczniowych sesjach sejmu. Prosiła więc męża o udzielenie jej, bądź ojcu, pełnomocnictwa, gdyby do takiej decyzji doszło.

Z kolei w liście z 10 stycznia 1831 roku Teresa z Potockich Wielopolska donosiła mężowi o misjach pułkownika Tadeusza Wyleżyńskiego i księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego do Petersburga celem podjęcia rokowań z carem Mikołajem I. Ponadto przybliżyła margrabiemu kulisy afery z udziałem wiceprezesa Banku Polskiego Józefa Lubowidzkiego, który umożliwił zbiec z aresztu domowego swojemu bratu Mateuszowi Lubowidzkiemu, oskarżonemu o pomoc w ucieczce z Belwederu wielkiemu księciu Konstantemu.

Nazajutrz, w kolejnym liście, wysłanym tym razem oficjalną pocztą, Teresa z Potockich Wielopolska przesłała mężowi kolejne polityczne wieści z kraju, dodatkowo załączając drukowany manifest sejmowy z 20 grudnia 1830 roku o przyczynach wybuchu i celach powstania. Mógł więc wysłannik Rządu Tymczasowego dowiedzieć się wreszcie o tym, o czym ambasada rosyjska w Londynie, a z całą pewnością również pruska i austriacka, wiedziały już od wielu dni.

Należy podkreślić, iż młoda, 25-letnia, i mało doświadczona życiowo, a już zupełnie przecież nieobyta w świecie polityki margrabina, nie relacjonowała jedynie suchych faktów z zachodzących w stolicy Królestwa Polskiego wydarzeń, ale starała się opatrzyć je własnymi komentarzami i spostrzeżeniami. Ma się rozumieć wyrażonymi w lakoniczny sposób, ze względu na ograniczoną formułę listów.

Jak istotną pomoc od żony otrzymywał nieszczęsny i w zasadzie opuszczony przez swoich warszawskich przełożonych margrabia, świadczy pierwszy list, który ze względów konspiracyjnych wysłał do niej dopiero 12 stycznia 1831 roku. Aleksander pisał wówczas do żony:

Wdzięchen Ci jestem za obszerność twojego listu. Bez niego byłbym nie wiedział nic pewnego o tem, co się stało po moim wyjeździe, bo o mnie zapomnieć musiano. Wiem, że kto inny odebrał w Paryżu list z Warszawy, że mu przydano pismo tam wysłane szczegóły rewolucji opisujące, nie wiem, dlaczego rozumiano, iż ja się bez tego wszystkiego obejdę.

Margrabia w czarnych barwach malował do żony przykrość swojego położenia, kiedy zdany był na listy od rodziny i zdobywanie informacji poprzez dzienniki angielskie i francuskie.



Widocznie informacje polityczne zamieszczane przez małżonkę w listach były na tyle przydatne, iż jednocześnie zwracał się z prośbą do Teresy, aby z pomocą siostry margrabiego, Fryderyki, spisywała kronikę czynności rządu każdego dnia i co tydzień przesyłała mu do Londynu za pośrednictwem Banku Polskiego. Ponadto prosił, by żona zaprenumerowała dla niego „Dziennik Powszechny” i robiła z niego wypisy oraz przesyłała mu do Londynu dzieło Hugo Kołłątaja o Konstytucji 3 maja<sup>12</sup>.

Niestety najpewniej tych ostatnich prośb Teresa z Potockich Wielopolska raczej już nie zdążyła wypełnić, pomagając mężowi w jego karierze i prowadzonej działalności politycznej. Blisko trzymiesięczna misja dyplomatyczna margrabiego w Londynie zakończyła się fiaskiem, a jednocześnie dotknęła go ogromna tragedia rodzinna. 9 lutego 1831 roku w wyniku komplikacji popołogowych zmarła jego żona Teresa, a rychło po tym nastąpił zgon nowo narodzonej córeczki, o śmierci której dowiedział się już przebywając u krewnych w Suchej koło Żywca, wracając do kraju z londyńskiej misji<sup>13</sup>.

Pomimo tej tragedii nie doszło do zerwania związków rodzinnych pomiędzy margrabią Aleksandrem Wielopolskim a Potockimi z linii chrząstowskiej. Wspólne, nieszczęśliwe przeżycia rodzinne zacieśniły wręcz stosunki pomiędzy A. Wielopolskim, a młodszą siostrą zmarłej żony – Pauliną Apolonią, o której wnikliwa pamiętnikarka Natalia Kicka pisała, iż była:

delikatną blondynką o niebieskich oczach, łagodną i bardzo pobożną, dosyć wykształconą<sup>14</sup>.

Przebywając u Potockich w Chrząstowie, po powrocie do kraju, Aleksander Wielopolski zapalał ponoć gorącą sympatią do osiemnastoletniej wówczas Poluni (jak ją nazywał) Potockiej, która najpewniej już od dawna potajemnie kochała się w szwagrze i zgadzała się pocieszyć nieszczęśliwego. Jak się okazało związek ten miał dużą aprobatę ze strony matki Pauliny – Ludwiki z Ostrowskich Potockiej<sup>15</sup>, której nastoletnia córka musiała się przeciwieź zwierzać ze swych uczuć do zbliżającego się dopiero do trzydziestki wdowca, dążącego do szybkiego mariażu i doczekania się wreszcie spadkobiercy

<sup>12</sup> A. M. Skałkowski, *op. cit.*, t. II, s. 12–13.

<sup>13</sup> T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1879, R. I, tab. V; A. M. Skałkowski, *op. cit.*, t. II, s. 15.

<sup>14</sup> N. Kicka, *Pamiętniki*, wstęp i przypisy J. Dutkiewicz, Warszawa 1972, s. 388.

<sup>15</sup> Świadczy o tym korespondencja pomiędzy Ludwiką z Ostrowskich Potocką a Aleksandrem Wielopolskim z lat 1831–1832. Zob. APK, AOM, sygn. II/35.

skrupulatnie odzyskiwanej i powiększanej fortuny ordynackiej. Już wcześniej najpewniej nie była ona obojętna Aleksandrowi, gdyż w zakończeniu listów do zmarłej żony prosił o przekazanie pozdrowień „nadobnej Polusi”. A już kilka miesięcy po śmierci pierwszej żony Teresy kierował do jej młodszej siostry, już wówczas „kochanej Poluni”, bardzo romantyczne i miłosne wyznania.

Do ślubu Pauliny hr. Potockiej z Aleksandrem hr. Wielopolskim doszło w drugiej połowie marca 1832 roku<sup>16</sup>, czyli w rok po śmierci pierwszej pani z Potockich Wielopolskiej. Małżeństwo zostało zawarte za specjalną dyspensą władz kościelnych (papieża Grzegorza XVI i biskupa krakowskiego Karola Sariusz Skórkowskiego), konieczną z tego względu, iż Paulina była rodzoną siostrą poprzedniej żony margrabiego. Młoda margrabina nie zdawała sobie najpewniej wówczas sprawy jaki skomplikowany żywot spotka ją u boku ambitnego i zdecydowanego w działaniach ordynata chroberskiego. Rzeczywiście „uprzyjemniała świat” męski Aleksandrowi, a z pewnością w pierwszym dziesięcioleciu związku małżeńskiego, kiedy to była aż ośmiokrotnie w stanie odmiennym i zaspokoila ambicje margrabiego, wydając na świat XIV ordynata już w pierwszym roku małżeństwa. Jednakże u boku Aleksandra bardzo szybko musiała przywyknąć do mądrych rzeczy, czyli gospodarki, nauki, a przede wszystkim polityki.

Małżonkowie, a głównie margrabia, odbywali liczne peregrynacje załatwiając rozmaite sprawy rodzinne i majątkowe, stąd też częsta była pomiędzy nimi wymiana korespondencji. Analiza treści listów wskazuje, iż niemal zawsze podejmowali w nich również tzw. poważne tematy, w tym natury politycznej, szczególnie staje się to zauważalne od wydarzeń powstania krakowskiego i rabacji galicyjskiej w 1846 roku. Margrabina pod okiem męża wyraźnie „dojrzewa” politycznie, by stać się w przededniu powstania styczniowego ważnym ogniwem wśród tzw. wielopolczyków, czyli zwolenników ugody z carem Aleksandrem II.

Paulina z Potockich Wielopolska miała swój określony udział w powstawaniu słynnego „Listu szlachcica polskiego o rzezi galicyjskiej do księcia Metternicha”, napisanego przez męża pod wpływem przemysłów związanych z krwawymi zajściami w Galicji w lutym 1846 roku. W świetle wspomnień

---

<sup>16</sup> Niektórzy autorzy genealogii, a za nimi biografowie A. Wielopolskiego, podają datę ślubu 3 III 1832 r. Jednak fragmenty listów zamieszczonych przez A. M. Skałkowskiego dotyczących ślubu, a ponadto terminy otrzymania dyspensy kościelnej, spisania interczy ślubnej Pauliny Potockiej i pełnomocnictwa udzielanego Michałowi Potockiemu przez zięcia, zaprzeczają tej dacie. Zob. A. M. Skałkowski, *op. cit.*, t. II, s. 44.

Pawła Popiela<sup>17</sup>, margrabina pisała ten „List” pod dyktando Aleksandra, a następnie wspólnie z najbliższymi przyjaciółmi margrabiego (Roman Załuski, Adam Potocki, Antoni Zygmunt Helcel) miała zająć się publikacją i rozpowszechnieniem mężowskiego manifestu. W ich korespondencji z czerwca 1846 roku częste są o tym napomnienia ze strony margrabiego, w jednym z listów z pałacu w Chrobrzu pisał z wyrzutem do przebywającej wówczas we Wrocławiu Pauliny: *Nie pojmuje takiej zwłoki w wyhaftowaniu moich chustek, tymczasem moda zmienić się może i znaczną część wartości utracić*<sup>18</sup>. Z pewnością nie wymagał od żony szybkiego ukończenia jakiejś kobiecej robótki ręcznej, ale jak najpilniejszego wydania i rozpowszechnienia jego manifestu, a pisał tak ze względu na carską i pruską cenzurę policyjną. Ponaglana przez męża, młoda margrabina, przyczyniła się do opublikowania i rozpowszechnienia „Listu”. Z pewnością osobiście wysłała go co najmniej do 20 przedstawicieli francuskiego świata polityki, nauki i literatury z François Guizot, Adolfe Thiersem i Victorem Hugo na czele oraz do ambasadora Rosji w Paryżu<sup>19</sup>.

W tym miejscu można podkreślić, iż przy powstawaniu „Listu szlachcica polskiego” pewną rolę odegrała jeszcze inna niezmiernie ważna w życiu margrabiego kobieta. Była to wieloletnia romantyczna miłość Aleksandra, Stefania z Małachowskich Platerowa, z którą prowadził długie konwersacje filozoficzno-polityczne podczas osobistych spotkań oraz na stronicach często wówczas wymienianych pomiędzy nimi listów. W jednym z listów do Stefanii Platerowej z 12 maja 1846 roku napisał, że „podziela jej zapatrywania na obecne położenie, tylko wypada rozumować ściślej”. Można wnioskować z korespondencji, iż „siostra” z ducha, jak ją nazywał, wpłynęła w jakiejś mierze na jego polityczne wystąpienie.

Wróćmy jednak do małżonki, Pauliny Wielopolskiej, która w kolejnych latach współżycia z Aleksandrem, nadal zobligowana była przez niego do zajmowania się „rzeczami mądrymi”, czyli polityką. Również w okresie Wiosny Ludów Paulina Wielopolska była główną informatorką męża co do wydarzeń rozgrywających się w monarchii habsburskiej i w Prusach, a szczególnie margrabiego interesowały sprawy związane z szansami na realizację kwestii narodowej. W połowie kwietnia 1848 roku pisał do żony przebywającej ciągle we Wrocławiu:

<sup>17</sup> *Pamiętniki P. Popiela (1807–1892)*, Kraków 1927, s. 107.

<sup>18</sup> A. M. Skałkowski, *op. cit.*, t. II, s. 111.

<sup>19</sup> *Ibidem*, t. II, przypis 209.

W listach swoich lubo z największą ostrożnością, tak aby to nie było powodem przecięcia korespondencji naszej, staraj się dać mi do zrozumienia, ogólny bieg rzeczy, skoro nasi pobratymcy wejdą już w zapasy, gdyż wiesz, że w kraju dostają się tylko przesadzone wiadomości...<sup>20</sup>.

Biedna Paulina, mająca we Wrocławiu pod opieką kształcących się synów, musiała nie tylko układać fachowe „polityczne raporty” dla małżonka, ale jeszcze dodatkowo zachowywać się jak wytrawny szpieg, przekazując ich treść odpowiednim szyfrem, aby obejść policyjną cenzurę.

Szczególnie jednak w dobie powstania styczeniowego margrabina stanie się ważnym elementem w kontrowersyjnej dla wielu Polaków działalności politycznej podjętej wówczas przez męża. W stronnictwie ugody margrabia Wielopolski mógł w pełni liczyć jedynie na szwagra Tomasza hr. Potockiego, Juliusza Enocha i na żonę Paulinę. Widoczne to było zwłaszcza podczas wyjazdu margrabiego do Petersburga na wezwanie cara Aleksandra II, a wskazuje na to analiza korespondencji pomiędzy małżonkami z okresu pomiędzy 4 listopada 1861 roku a 19 marca 1862 roku wysyłana poza oficjalną pocztą. Paulina Wielopolska była pośredniczką pomiędzy A. Wielopolskim a gronem jego warszawskich współpracowników. Do niej pisał obszernie o swoim położeniu i sprawach, które udało mu się załatwić w stolicy imperium, o ludziach, którzy mu sprzyjali nad Newą i wrogach, których należało się obawiać. Dawał wskazówki jak i z kim prowadzić różne sprawy w Warszawie podczas jego niebytności. W jednym z pierwszych listów do żony pisał:

O wiadomościach, które Ci tutaj udzielam, możesz mówić z zaufanymi osobami, mianowicie temi do których wydziałów te wiadomości odnoszą się, a z Tomaszem [Potockim – J. K.] o wszystkich, wszakże listu do rąk nikomu nie powierzaj. A w dalszej części zalecał: Uważam, że dobrze będzie, abyś sprosiła na obiad Dembowskiego, Tomasza [Potockiego – J.K.], Enocha, Wosińskiego, Solnickiego, Korzeniowskiego i Vidala, i to jak najrychlej, żeby co potrzeba na wyjazd Vidala przygotować mogli. Hubego z namysłu wyłączam<sup>21</sup>.

W odpowiedziach mężowi Paulina zdawała bardzo skrupulatne relacje i to nie tylko suche fakty, ale jakże fachowe komentarze i dojrzałe opinie. Widać z nich, iż margrabina dosyć dobrze orientowała się w stosunkach politycznych

<sup>20</sup> Ibidem, t. II, s. 136.

<sup>21</sup> Ibidem, t. III, s. 89. *List z 18 listopada 1861 r.*

panujących w stolicy Królestwa Polskiego i grze politycznej odbywanej za plecami nieobecnego małżonka przez rosyjskich i polskich polityków i urzędników. Donosiła m.in. mężowi o kulisach zdania władzy Aleksandrowi Lüdersowi przez Suchozaneta. A dalej o pracach nad kwestią żydowską, które zrelacjonował jej brat Tomasz hr. Potocki, o krążących opiniach dotyczących misji męża w Petersburgu. Wychwalała Juliusza Enocha i wyjaśniała co jej zdaniem uczyniło go oddanym margrabiemu.

Z kolei 15 grudnia 1861 roku obok bardzo dokładnego sprawozdania z rozwoju sytuacji w Petersburgu, Aleksander powierzał Paulinie bardzo ważną misję odbycia poufnych rozmów z kilkoma osobami w kwestiach szczególnie interesujących margrabię, jak m.in.: ich oceny kiedy będzie najodpowiedniejszy moment na zniesienie stanu obłączenia, o czym mówi się w Komisjach Skarbu i Sprawiedliwości, o sprawie nominacji nowego arcybiskupa warszawskiego, o pracach nad oczynszowaniem i o misji do Rzymu, a także jeszcze kilku innych kwestiach. Margrabia zalecał, aby żona ostrożnie prowadziła rozmowy, aby nie wyszło na jaw, iż on ją o to prosił<sup>22</sup>. Paulina Wielopolska, aby ukryć niektóre osoby sprzyjające polityce Wielopolskiego na wypadek dostania się listów w niepowołane ręce, potrafiła wymyślać dla nich odpowiednio dobrany kamuflaż, a który przyjął w swoich listach margrabia. Tytułem przykładu, Juliusza Enocha, bardzo często przewijającego się w korespondencji obojga, nazwała „małym przyjacielem”, ku zadowoleniu męża. Szczególnie po niespodziewanej śmierci Tomasza hr. Potockiego, margrabina uznawała J. Enocha „za najwierniejszego sekundanta w walce o nowe prawa dla Królestwa”<sup>23</sup>.

W odpowiedzi Paulina Wielopolska zrelacjonowała mężowi opinie i stanowiska osób, z którymi rozmawiała. Ponadto odniosła się do różnych pomysłów męża, a szczególnie do jego misji w Rzymie, oświadczając, że jest temu przeciwna. Pisała więc:

nikomu byś w tej chwili nie dogodził, zużyłbyś się prędko a straciwszy wątek rzeczy krajowych nie mógłbyś łatwo do teraźniejszego stanowiska w kraju wrócić...

<sup>22</sup> Ibidem, t. III, s. 96–98.

<sup>23</sup> Ibidem, t. III, przypis 320.

A dalej popierając w pełni politykę męża napisała:

Najważniejsza rzecz przeprowadzenie projektów, bo od nich zależy cała przyszłość nasza [...]. Cały kraj oczekuje z wielką niecierpliwością przejścia projektów<sup>24</sup>.

W jednym z ostatnich listów przesłanych do męża (23 stycznia 1862 r.) margrabina bardzo rzeczowo nakreśliła sytuację panującą w Królestwie Polskim. Jej spostrzeżenia były na tyle merytorycznie ważne, iż Aleksander Wielopolski niektóre fragmenty tego listu przytaczał w swoich pismach i sprawozdaniach wnoszonych do władz petersburskich<sup>25</sup>.

To tylko w dużym skrócie ukazany został wkład kobiet (obu żon i przyjaciółki) w działania polityczne i pomoc w karierze wybitnemu politykowi, jakim był niewątpliwie Aleksander hr. Wielopolski. Wychowane w rodzinach arystokratycznych (Potoccy i Małachowscy), według tradycyjnego modelu rodziny i roli w niej kobiety, zmuszone zostały one do wyraźnego rozszerzenia swoich „kobięcych kwalifikacji” i zajęcia się „poważnymi, męskimi sprawami”. Jak starałam się wykazać, wywiązywały się one z tych obowiązków całkiem skutecznie. Kolejne działania wykonywane dla margrabiego umożliwiały im, w określonym ma się rozumieć stopniu, wejście w świat ówczesnej polityki i postrzeganie jej poprzez pryzmat kobiecy. Analiza źródeł dotyczących innych kobiet, będących partnerkami życiowymi Andrzeja Zamoyskiego, czy też Aleksandra Ostrowskiego, przynosi podobne konstatacje. Stąd też można postawić tezę, że żony pierwszoplanowych polskich polityków w interesującym mnie okresie inaczej postrzegały świat polityki i jej realizatorów w odróżnieniu od pań z dworów i pałaców, których mężowie nie angażowali się w tak poważną działalność. Nie powinno być przesadą stwierdzenie, że dzięki zaangażowaniu u boku mężów, były one bardziej wyedukowane politycznie, nawet od wielu mężczyzn ze swojej epoki.

<sup>24</sup> Ibidem, t. III, przypis 347.

<sup>25</sup> Ibidem, t. III, przypis 380.



PIOTR Z. POMIANOWSKI

(Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji)

## KOBIETY JAKO STRONY PROCESÓW ROZWODOWYCH PROWADZONYCH NA PODSTAWIE KODEKSU NAPOLEONA NA ZIEMIACH POLSKICH

Według Kodeksu Napoleona mężatka pozostawała pod zwierzchnictwem swojego małżonka. Nie było to w ówczesnych realiach zjawiskiem nietypowym. Dość wspomnieć, że obie kodyfikacje współczesne Kodeksowi Napoleona, które zajmują porównywalne z nim miejsce w historii europejskiego ruchu kodyfikacyjnego, to jest Landrecht Pruski z 1794 roku i austriacki Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch z 1811 roku także przewidywały podporządkowanie żony mężowi<sup>1</sup>.

Na gruncie Kodeksu Napoleona (dalej KN) mężatce przypisana była – rzecz jasna – zdolność prawna, ale jej zdolność procesowa i zdolność do czynności prawnych ograniczał w wielu przypadkach wymóg uzyskania zgody męża. Co do zasady kobieta zamężna nie mogła wytoczyć powództwa, ani dokonywać innych czynności procesowych bez upoważnienia męża (art. 215 KN). Nieco szersza, acz również poważnie ograniczona była jej zdolność do czynności prawnych. Nie mogła mianowicie czynić darowizn, zbywać składników własnego majątku, ustanawiać zapisów hipotecznych, nabywać pod tytułem darmym lub obciążliwym, bez zgody męża (art. 217 KN). Nie mogła zatem w zasadzie zaciągać żadnych zobowiązań<sup>2</sup>. Wspomnieć też wypada, że na prowadzenie handlu mężatka potrzebowała zgody męża (art. 4 kodeksu handlowego).

---

<sup>1</sup> Landrecht, część II, tytuł 1. §184; ABGB §91; K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 110.

<sup>2</sup> P. Burzyński, *Wykład prawa cywilnego francuzkiego*, t. I, Kraków 1852, s. 268.



Zatem – co do zasady – zdolność procesowa kobiety zamężnej była praktycznie wyłączona, zaś zdolność do czynności prawnych poważnie ograniczona. Tym niemniej liczne przepisy szczegółowe Kodeksu Napoleona czyniły w tych zasadach poważne wyłomy. Po pierwsze praktycznie zawsze, gdy mąż odmówił zgody, żona mogła zwrócić się do sądu o jej wyrażenie (art. 219 KN). Jednocześnie nie wymagano zgody męża na stawanie przed sądem w sprawach karnych (art. 216 KN) i – co nas w tym momencie szczególnie interesuje – przy wytaczaniu sprawy rozwodowej (art. 241 KN) a także przy inicjowaniu sprawy o separację<sup>3</sup> (875 i 878 KPC<sup>4</sup>) i przy wszczynaniu sprawy o zniesienie wspólności majątkowej (865 KPC<sup>5</sup>).

W odniesieniu do zdolności do czynności prawnych wypada powiedzieć, że w przypadku rozwiązania wspólności majątkowej małżeńskiej (np. na skutek separacji lub sądowego rozdziału co do dóbr) kobieta mogła bez ograniczeń rozporządzać ruchomościami (art. 1449 KN). Podobnie było, gdy małżonkowie ustalili w intercyzie, że nie będzie ich łączyć wspólność małżeńska (art. 1536 i 1538 KN). Ponadto mężatka mogła sporządzić testament (art. 226 KN), odwołać darowiznę uczynioną na rzecz męża w trakcie trwania małżeństwa (art. 1096 KN), przyjąć darowiznę uczynioną na rzecz jej nieletniego dziecka (art. 935§3 KN) i podejmować pewne czynności mające na celu zabezpieczenie swych praw (art. 940, 2139 i 2194 KN)<sup>6</sup>. Sama też winna wynagrodzić osobę, która z korzyścią prowadziła jej sprawy bez zlecenia<sup>7</sup>, oraz wyrządzoną przez siebie szkodę<sup>8</sup>. Natomiast w odniesieniu do czynności związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego żona była uważana za pełnomocniczkę męża<sup>9</sup>.

Należy ponadto zauważyć, że takim ograniczeniom jak mężatki nie podlegały pełnoletnie kobiety stanu wolnego (panny, wdowy i rozwódki). Polski dziewiętnastowieczny komentator kodeksu Piotr Burzyński argumentował, że przyczyną takiego uregulowania pozycji prawnej mężatki jest *uszanowanie*

<sup>3</sup> K. S. Zachariä v. Lingenthal, *Prawo cywilne francuzkie*, s. 192.

<sup>4</sup> J. A. Rogron, *Kodeks postępowania cywilnego wyłuszczoney...*, t. II, Warszawa 1829, s. 857.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 852.

<sup>6</sup> Także niektóre inne regulacje prawa majątkowego małżeńskiego czyniły pewne koncesje na rzecz mężatek – np. art. 1534 KN.

<sup>7</sup> K. S. Zachariä, *op. cit.*, s. 193.

<sup>8</sup> J. J. Delsol, *Zasady Kodeksu Napoleona w związku z nauką i jurysprudencją przedstawione*, przekł. z fr. dopełniony pod red. M. Godlewskiego, t. I, Warszawa 1874, s. 212–213.

<sup>9</sup> P. Burzyński, *op. cit.*, s. 270.